Cena 1.50 zł

ZRZESZ KASZËBSKÔ

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszebskô" wychodzi trzy razy w tygodniu. Dodatek literacko-naukowy „Checz" ukazuje się w każdym numerze sobotnim.
Prenumerata: Miesięcznie 15 zł. Cena numeru pojedynczego 1.50 zł.

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, Józef Gniech, Klemens Derc.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszebskô".
Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Pocztowa nr. 30.

Rok IX. Wejherowo, wtorek 12 lutego 1946 r. Nr. 19

BRUNON RICHERT.

Podział który musi zginąć

Jeszcze ciągle pokutuje na terenie Kaszub podział obywateli na Polaków bez grupy i posiadających t. zw. trzecią grupę. Pod adresem posiadających III grupę padają bardzo często słowa ciężkich zarzutów, oburzenia czy drwin. Hurra-patrioci używają! Ich słowa pełne świętego oburzenia smagają bezlitośnie „tych z III grupą". Są to, ich zdaniem, zdrajcy i szwabi, których trzeba czym prędzej dla dobra narodu polskiego wywieźć za Odrę. A sami dla siebie, jako dla niesplamionych zdradą, żądają praw i przywilejów na każdym kroku — boć przecież ich „patriotyzm i hart ducha" trzeba podziwiać, odpowiednio honorować i nagradzać. Zaś w duszach „tych z grupą" rośnie zniechęcenie, gorycz i nieszczęsny kompleks niższości. I tak wytwarza się atmosfera wzajemnej nieufności i wytwarzają się sztuczne przepaści między Polakami.

W imię prawdy i sprawiedliwości, dla dobra zgody narodowej i interesów państwowych trzeba sprawę postawić zdecydowanie i jasno. Ustwodawstwo państwowe i wypowiedzi czołowych przedstawicieli najwyższej władzy w naszym państwie stwierdzają, że tubylcza ludność Kaszub i reszty Pomorza pod wpływem terroru okupanta w znacznej swej części musiała przyjąć t. zw. trzecią grupę. Ale stało się to pod presją. Dlatego też ludność przyjmując trzecią grupę nie sprzeniewierzała się polskości i nie tracila polskich cech narodowych. Zarządzona rehabilitacja w trybie administracyjnym, przywróciła im wszystkim pełnię praw obywatelskich. Naturalnie, że analizując całokształt stosunków panujących na Kaszubach możnaby znaleźć jeszcze niejeden moment, usprawiedliwiający przyjęcie III grupy. Ale nam w tej chwili wystarcza jeden argument i to natury prawnej: Ustawa o rehabilitacji zwraca posiadaczom III grupy pełnię praw obywatelskich.

W obecnej chwili prawa i obowiązki wszystkich są jednakowe a legitymacją naszego patriotyzmu w obecnym momencie nie jest ta czy inna grupa, ale wkład jaki dajemy w odbudowę kraju i tutaj z dumą stwierdzić musimy, że tutejsza ludność kaszubska pracuje dzielnie. Pomimo ciężkich warunków i zniszczenia wojennego, dajemy zarówno na polu gospodarczym jak i kulturalnym przykład całej Polsce. Nie marnujemy czasu na jałowe spory, wyczekiwania lub bezpłodną krytykę. Nie zajmujemy się szabrem, różnymi nieokreślonymi kombinacjami czy „handelkiem", ale od rana do wieczora pracuje kaszubski rolnik, robotnik, rybak czy inteligent! Oto nasza legitymacja patriotyzmu! Pamiętajmy jeszcze o jednym! Wrogowie nowej Polski nie śpią. Chcą oni skłócić nas między sobą, aby opóźnić lub uniemożliwić odbudowę potężnej Polski! Nam nie wolno ich w tym wspomagać. W zgodnej współpracy pójdziemy ku lepszej przyszłości!

Międzynarodowy Trybunał ONZ

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że Rada Bezpieczeństwa i Generalne Zgromadzenie przystąpiły w środę do wyboru 15 sędziów do Międzynarodowego Trybunału ONZ, siedzibą którego będzie Haga. Trybunał jest najwyższą instancją w dziedzinie prawa międzynarodowego. Podlegają mu sprawy wynikające z interpretacji traktatów oraz pogwałcenia umów międzynarodowych.

Sekretarz generalny ONZ przedłożył spis 76 kandydatów, na których jednocześnie odbywało się tajne głosowanie w Radzie Bezpieczeństwa i na Generalnym Zgromadzeniu ONZ.

Wybrani zostali dr. Mo Hsu (Chiny), prof. Kryłów (Związek Radziecki), Badawi Pasza (minister spraw zagranicznych Egiptu), sir Arnold Macnair (Wielka Brytania), dr. de Barros Azevedo (Brazylia), dr. Fabena Alfaro (Meksyk), Hackwort (Stany Zjednoczone), J. E. Read (Kanada), Arez (Chile), dr. Guerrero (San Salvador), dr. de Vissher (Belgia), prof. Basdevan (Francja), dr. Zoricic (Jugosławia). Wszyscy wyżej wymienieni sędziowie otrzymali absolutną większość przy wyborach.

Na popołudniowym posiedzeniu został wybrany jako 14 sędzia, dr. Winiarski (Polska). Wybór piętnastego sędziego, Kalestaed (Norwegia), dokonany przez Radę Bezpieczeństwa, został zatwierdzony przez Generalne Zgromadzenie.

Roczne wynagrodzenie sędziów Międzynarodowego Trybunału będzie wynosić 54 tysiące florenów holenderskich, co równa się około 5.540 funtów szterlingów. Przewodniczący Trybunału otrzyma specjalny dodatek w wysokości 1.500 funtów.

Badawi Pasza musiał zrezygnować ze swego stanowiska w rządzie egipskim, jeżeli przyjmie wybór do Trybunału Międzynarodowego.

Traktat pokojowy z Niemcami.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że plan traktatu pokojowego z Niemcami będzie przedmiotem dyskusji rady ministrów spraw zagranicznych prawdopodobnie dopiero w lipcu.

W kołach politycznych twierdzi się, że w marcu będą opracowane jedynie traktaty pokojowe z Włochami, Finlandią, Rumunią, Bułgarią i Węgrami.

Zebranie ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw będzie zależało od tego, ile problemów pozostanie nierozwiązanych po konferencji ich zastępców.

Jeśli paryska konferencja 21 narodów zaaprobuje projekty ministrów, to zebranie lipcowe będzie mogło przygotować grunt do ostatecznych traktatów pokojowych.

EAM domaga się utworzenia rządu

ATENY (rad). Reuter donosi, że organizacja EAM poinformowała rządy Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji, które mają kontrolować wybory w Grecji, że lewica grecka będzie bojkotowała wybory, jeśli nie nastąpi zasadnicza zmiana warunków w tym kraju. EAM domaga się utworzenia rządu demokratycznego, z wydatnym udziałem przedstawicieli lewicy, rozwiązania terrorystycznych organizacji prawicowych, amnestii dla wszystkich członków ruchu oporu, kontroli i korygowania list wyborczych oraz usunięcia z armii wszystkich kolaboracjonistów.

Wielka Brytania bije na alarm

LONDYN (rad). Rząd Wielkiej Brytanii przedstawił Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych raport w sprawie niezmiernie poważnej sytuacji żywnościowej świata.

Minister wyżywienia Wielkiej Brytanii oświadczył przez radio, że niedobór pszenicy osiągnie w tym roku cyfrę 5 milionów ton, wobec czego cały świat stanie wobec poważnych trudności.

Wielka Brytania dobrowolnie zmniejsza swą konsumpcję pszenicy w pierwszej połowie br. o ćwierć miliona ton, w związku z czym stopień przemiału pszenicy został obniżony do stopy wojennej, tj. do 85 proc. Przewidywane jest też zmniejszenie konsumcji mięsa, masła, jaj i bekonów.

Deficyt zbożowy w Indiach wyniesie w tym roku 3 miliony ton.

W Stanach Zjednoczonych Senatorowie zażądali natychmiastowego wysłania do Europy komisji senackiej dla zbadania sytuacji żywnościowej.

Wydarzenia dnia

* Na ogólnym zgromadzeniu O.N.Z. dyskutowano nad wnioskiem Panamy, wypowiadającym się przeciwko przyjęciu Hiszpanii w poczet Narodów Zjednoczonych. Wniosek delegacji panamskiej został przyjęty 45 głosami przy dwóch wstrzymujących się od głosowania.

* Generalissimus Stalin przemawiał w sobotę wieczorem we własnym okręgu wyborczym w przeddzień wyborów do Rady Najwyższej ZSRR.

* W ciągu niedzieli 10 lutego odbyły się na terenie ZSRR wybory do Rady Najwyższej ZSRR. Już od 6 rano widać było wszędzie wielkie ożywienie. Udział wyborców był gremjalny. W niektórych okręgach do godz. 19 wieczorem głosowało 100 proc. wyborców. Wyników wyborów jeszcze nie ogłoszono.

* W niedzielę, dnia 10 bm. na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa szef delegacji radzieckiej Andrzej Wyszyński poparł wniosek delegacji ukraińskiej o utworzeniu komisji ONZ w celu dokładnego zbadania na miejscu sporu indonezejskiego. Na posiedzeniu popołudniowym sprzeciwił się temu min. Bevin. Stanowisko jego zostało poparte przez delegację holenderską oraz egipską.

Na widowni międzynarodowej.

Sprawa Grecji

W ostatnim tygodniu opinia międzynarodowa z wielkim zainteresowaniem śledziła spór angielsko-sowiecki w sprawie Grecji.

Przemówienia Wyszyńskiego i Bevina na forum obrad Organizacji Narodów Zjednoczonych — to dwa krańcowo różne punkty widzenia na sytuację w Grecji.

Komisarz Wyszyński wskazał poparte dokumentami fakty terroru uprawianego przez organizacje monarchistyczno - faszystowskie na przedstawicielach ruchu demokratycznego.

Przebywające w Grecji wojska angielskie częstokroć popierają żywioły reakcyjne lub zachowują się względem nich pobłażliwie. Dlatego też wojska te muszą opuścić Grecję.

Natomiast Bevin oświadczył, że wojska angielskie w Grecji są po to, by kraj ten uchronić od nieładu i zamieszek i przebywają tam za zgodą rządu, nie mieszając się do polityki wewnętrznej.

Po „próbie perskiej" nastąpiła „próba grecka" dla ONZ. I znów ONZ wyszła z niej zwycięsko.

Przedstawiciele Związku Radzieckiego i Anglii doszli do porozumienia. Związek Radziecki postanowił nie nalegać na Anglię w sprawie natychmiastowego wycofania wojsk a minister Bevin przyrzekł, że wojska brytyjskie będą wycofane po wyborach, które mają się odbyć pod obserwacją iwelkich mocarstw.

Samorzutnie nasuwa się pytanie: czy ONZ ucierpiała na owych „próbnych sprawach?" Stanowczo nie! Nie należy żałować szczerych słów, jakie padły na sesji Rady Bezpieczeństwa, ponieważ tylko taka szczera wymiana poglądów doprowadza do koniecznego porozumienia między ZSRR a Anglią. B. R.

Paniczna noc w Paryżu

Tragiczne rzeczy wywołane przez słuchowisko „Wiek atomowy"

PARYŻ (rad). Paryżanie obudzili się wczoraj ze zdziwieniem, widząc kulę ziemską nienaruszoną. W nocy doszło do scen panicznych, spowodowanych realistycznym słuchowiskiem radiowym, opisującym rozkład atomiczny globu.

Zaalarmowani słuchacze rzucili się tłumnie na ulice, gdy speaker radiowy ostrzegł, że fale atomowe zdążają przez Atlantyk ze Stanów Zjednoczonych. Tłum otoczył studio radiowe, którego kierownictwo zażądało ochrony policji. Policja kordonem otoczyła budynek studia.

Matki pośpiesznie gromadziły dzieci, by spędzić razem z nimi ostatnie chwile. Doniesiono o wypadkach przedwczesnego urodzenia a według niesprawdzonych wiadomości miały zajść nawet wypadki samobójstwa.

Stacja radiowa kilkakrotnie próbowała uspokoić słuchaczy powtarzając, że słuchowisko jest „czystą imaginacją", lecz z trudem jej się to udawało.

Słuchowisko zatytułowane „Wiek atomowy" rozpoczęło się przemówieniem wyimaginowanego profesora amerykańskiego, który opisywał proces rozkładu atomowego. Przemówienie jego zostało nagle przerwane bez wyjaśnienia, co dało słuchaczom możność przypuszczenia, że profesor uległ rozkładowi. Do tego speaker z przestrachem ostrzegł słuchaczy przed skutkami, jakie mogą wywołać fale atomowe, zdążające przez Atlantyk ze Stanów Zjednoczonych do Paryża.

Reporterzy opisywali sceny zbliżającej się katastrofy. Jeden z nich rzucił pytanie: „Czyż nasi uczeni potrafią zatrzymać tę katastrofę? Na ulicach ludzie klęczą, modlac się. Zniszczenie postępuje naprzód".

Kiedy audycja została przerwana, speaker zapytał: „czy państwo byli bardzo przestraszeni?

Słuchacze nie śmieli się jednak i stacja musiała nadawać co 15 minut przez resztę wieczoru tłumaczenie: „słuchowisko nasze pod tytułem „Wiek atomowy" spowodowało pewien niepokój. Chcemy zapewnić naszych słuchaczy, że było ono czystą imaginacją.

Urugwaj rzuca wyzwanie ludzkości

Próba osłaniania naczelnych zbrodniarzy wojennych.

LONDYN (rad). Na posiedzeniu Komitetu Ogólnego ONZ sensacją było wystąpienie szefa delegacji ukraińskiej Manuilskiego, który ostro skrytykował rezolucję proponowaną przez delegację Urugwaju. Przedstawiciele tego państwa pragnęli, aby ONZ wydała Trybunałowi w Norymberdze instrukcję nieskazywania na śmierć sądzonych tam zbrodniarzy wojennych. Manuilski nazwał ten wniosek „faszystowskim" i powiedział, że gdyby nie wiedział, iż rezolucja ta pochodzi od delegacji ONZ sadziłby, iż narodziła się ona w hitlerowskich Niemczech.

Delegat ukraiński oświadczył, że pochodzi z kraju, który był okupowany przez Niemców. Musi zatem przypomnieć delegacji urugwajskiej o setkach tysięcy zamordowanych w Kijowie i o tysiacach dzieci uśmierconych w niemieckich komorach gazowych.

Manuilski dodał, że projekt urugwajski zagraża istnieniu ONZ i określił go jako „głęboką ranę, zadaną sumieniu Europy".

Przedstawiciel ukraiński przemawiał z wielkim wzburzeniem i oświadczył, że rezolucja Urugwaju nie powinna być wniesiona na porządek dzienny. Przedłożenie tego wniosku na forum Ogólnego Zgromadzenia pociągnęłoby za sobą poważne konsekwencje.

W kilku wierszach

* BUDAPESZT. Trybunał ludowy na Węgrzech zatwierdził wyrok śmierci na b. premiera Imredy'ego.

* WARSZAWA. W Dzienniku Ustaw ukazała się ustawa upoważniająca ministra skarbu do rozpisania pożyczki premiowej na odbudowę kraju.

* LONDYN. Nie wszystkie instytucje związane z ONZ przeniosą się do Ameryki. Komisja wychowawcza osiedli się w Paryżu. Międzynarodowe Biuro pracy w Genewie. Trybunał w Hadze.

* LONDYN. W marcu zostaną opracowane przez radę ministrów spraw zagranicznych traktaty pokojowe z Włochami, Finlandią, Rumunią, Bułgarią i Węgrami.

* MADRYT. Franco nie ośmielił sie zastosować represji wobec 20.000 strajkujących robotników w Katalonii. Poszedł na ustepstwa.

* BELGRAD. Jugosłowiańskie Ministerstwo Spraw Wewnetrznych podało do wiadomości, że serbski gen. Milan Nedicz, który oczekiwał w wiezieniu na rozpoczęcie procesu popełnił samobójstwo. Zmylił on czujność warty i wyskoczył z okna trzeciego piętra.

* LONDYN. Ameryka przyznała Włochom pożyczkę w sumie 25 mili. dolarów. Pożyczka ta zostanie oprocentowana na 23-4 proc.

Z Norymbergii

NORYMBERGA. Na posiedzeniu trybunału w Norymberdze zostało ujawnione, że Mussolini interesował się bardzo lotem Hessa do Anglii. Prokurator brytyjski złożył trybunałowi jako dowód rzeczowy oficialny stenogram rozmowy pomiedzy Ribbentroppem a Mussolinim, w dniu 13 maja 1941 roku. Dokument stwierdza, że Ribbentropp oświadczył Mussoliniemu, jakoby Hitler był całkowicie zaskoczony posunięciem Hessa, i że był to krok obłędny. Według słów Ribbentroppa Hitler zajął wobec Hessa stanowisko bardzo surowe. Pozbawił go natych miast rangi i oświadczył, że kazałby go rozstrzelać gdyby wrócił do Niemiec. W sprawozdaniu mówi sie dalej, że Brytyjczycy zapewne zużytkują postepek Hessa w celach propagandowych i będą twierdzili, że fakt ten świadczy o wewnętrznym rozłamie w partii hitlerowskiej oraz o ciężkiej sytuacji, w jakiej znajduje się Rzesza. To też w razie potrzeby Hitler zastosuje energiczną kontrpropagandę oraz zbierze Reichstag w celu wyjaśnienia całej sytuacji. Następnie Ribbentropp i Mussolini przystąpili do omawiania ogólnej sytuacji wojennej i zaatakowania Egiptu od wschodu. Na zapytanie Mussoliniego, co Francja otrzymała od Niemiec wzamian za koncesje poczynione przez Darlana, Ribbentropp odpowiedział, że koszty okupacji Francji zostały zmniejszone o jedną czwartą, oraz poczyniono pewne ustępstwa, dotyczące linii demarkacyjnej. Ribbentropp dał również do zrozumienia Darlanowi, że o ile Francja przyczyni się do ułatwienia prowadzenia wojny z Wielką Brytanią, to stanowisko takie zostanie przyjęte pod uwagę w chwili podpisywania traktatu pokojowego. Ribbentropp powiedział, że jego zdaniem Petain jest „szczwanym lisem", któremu pamięć nie dopisuje w chwilach, kiedy mu to odpowiada. Ale Hitler pragnie uzyskać od Francji jak najwięcej koncesji, a jak najmniej wiązać się samemu. Czy i kiedy Francja przyjmie udział na szerszą skalę w akcji przeciwko Wielkiej Brytanii, pozostaje nadal niezdecydowanym. Mussolini poruszył również sprawę Hiszpanii i powiedział. że Serrano Sunner, ówczesny hiszpański minister spraw zagranicznych, oświadczył w swoim czasie, iż Hiszpania przystąpi do wojny po zbiorach roku 1941. Jednakże Mussolini odrzekł, iż jest to bardzo wątpliwe. Pod koniec rozmowy Mussolini dodał, że Włochy znajdują się w kontakcie z fakirem Ipi, wodzem powstańczym w Indiach Wschodnich i zapewne uda im się skłonić go do przedsięwzięcia pewnej akcji w interesach osi.

Co piszą inni?

„Głos skrzywdzonych"

„Głos Robotniczy" zamieszcza korespondencję z Norymbergi, gdzie naświetlone jest stanowisko dziennikarzy niemieckich, którzy otrzymali zezwolenie wstępu na salę sądową. Dziennik pisze:

Przede wszystkim dziennikarze niemieccy poczuli się mocno „pokrzywdzeni" zarządzeniem amerykańskich władz w Norymberdze, mocą którego zostali oni zaopatrzeni w specjalne żółte karty wejścia, podczas gdy prasa amerykańska i aliancka posiada karty granatowe, służące jako uniwersalne passepartout również i do restauracji hotelowej.

„Nürnberger Zeitung" w ten sposób formułuje wrażenia swego obrażonego sprawozdawcy z gmachu sądu: „Na każdym zakręcie zatrzymuja mnie warty, a ton, w jakim się do mnie zwracają, po zobaczeniu żółtej karty, jest lodowato zimny:

— Czy ma pan broń?

— Nie, nie mam broni.

Jednak moja teczka zostaje zrewidowana. Na dół do restauracji, gdzie przecież jadają wszyscy, zejść nie można, bo broni tego moja „gwiazdka żydowska", pardon „żółta karta"...

Nie możemy wyrazić swego współczucia dziennikarzom niemieckim.

Przeciwnie, uważamy, że środki przedsięwzięte przez władze amerykańskie są tym bardziej słuszne, że wśród dzisiejszych dziennikarzy niemieckich znajduje się wciąż jeszcze niemało wczorajszych zuchwalców i propagatorów zbrodniczego ustroju.

Z dnia

W miesiącu lutym roku bieżącego minęło lat dwieście od chwili urodzin Tadeusza Kościuszki.

Wiele pokoleń polskich brały sobie nazwisko Tadeusza Kościuszki za sztandar swych ideałów — ideałów Wolności, wzniosłości myśli, prawości intencji. Postać jego jest tak wspaniała, że nawet obce narody uznały wielkość naszego bohatera narodowego.

Za dni naszych winniśmy specjalnie czcić tego, dla którego słowo — wolność nie było frazesem, ale treścią życia całego. W okresie ucisku społecznego i socjalnego warstw upośledzonych On pierwszy dał wyraz swym przekonaniom że nie może jeden człowiek gnębić drugiego w imię ciasnych interesów kasty, że nie może jeden naród zabierać drugiemu wolności w imię swych interesów imperialistycznych. W Uniwersale Połanickiego wypowiada jasno, że chłop jest tak samo pełnowartościowym obywatelem, jak szlachcic. Prawdę tę wyraża symbolicznie przez wdzianie chłopskiej sukmany, i w niej, a nie w mundurze generalskim wchodzi do historii Polski i świata.

Dziś, gdy narody zaczynają żyć wolnością — Kościuszko jest symbolem postępu, wolności i demokracji.

Widzimy prócz tego u niego inne jeszcze zalety: odwagę cywilną w wielkim stopniu, prostotę i skromność

„Rok Kościuszkowski", który w roku obecnym obchodzi cała Polska, swym wpływem głęboko sięgnąć do duszy całego naszego społeczeństwa.

Kaszubi w czasie okupacji

JAN ROMPSKI

„Gniazdo Gryfitów"

(Ciąg dalszy)

— Tu mieszka Kwidzyński?

— Tak!

Przy tym spojrzała na mnie, a rozwarte jej oczy mówiły mi o wewnętrznym napięciu, które usiłowała nieumiejętnie ukryć, opanować w bezmyślnym rozglądaniu się. Wiedziałem, że byłem na miejscu, nie miałem jednak tej pewności, jaką w podobnych wypadkach mieć musiałem. Opis zabudowania, przybudówki zgadzał się — brak mi było tylko gospodarza, któremu jedynie mogłem się zameldować. Już miałem pytać się o niego, gdy na progu jak zjawa stanął Zbyszek.

— Skąd tak nagle przyszedłeś?

— No, ba, ba... Jakto? Sądzisz, że nie jesteśmy, po wykurzeniu nas z „Ptasiej Woli" przygotowani na niespodzianki. Nasz telefon meldował nam o twoim przybyciu, więc przyszedłem jej i twoja ratować sytuację...

— Jesteś bracie w każdym calu żołnierzem!

— No, ba, ba... Ale daj pyska i chodźmy do pokoju.

Serdeczny ,wzajemny uścisk mówił o wszystkiem, a błyszczące oczy świadczyły o radości z powodu mego przybycia. Nam nie trzeba było wylewu uczucia — starczył serdeczny żołnierski uścisk.

Poznałem rodzinę zacną, gościnną i ofiarną. Zabezpieczywszy się rozstawieniem czat, nawiązaliśmy rozmowę ogólną o wypadkach dnia, prześladowaniach, wywożeniu, aresztowaniach i t. p. Aż nastał mrok....

Po kolacji udaliśmy się do bunkru. Przez sad, ścieżyną między krzewiną doszliśmy do piekarnika i murawą do miejsca okolonego krzakami. Przy płocie znajdował się zamaskowany kwadratowy otwór — weiście do bunkru. Zeszliśmy schodkami do głębi. Mrok i wilgoć panowały tutaj. Korytarzykiem, w przygiętej nieco pozycji, pochyłą doszliśmy do drzwi prowadzących bezpośrednio do wnętrza. Drzwi się rozwarły i oczom moim ukazała się obszerna izba z podłogą, o ścianach wybitych białą tekturą. Na przedłużeniu drzwi, mniej więcej w pośrodku stał murowany piec służący do gotowania. W głębi po prawej stronie od wejścia zbudowane dwupiętrowe prycze służyły do wygodnego spania. Obok przy przeciwległej ścianie mieścił się warsztat i stół krawiecki, przy nim maszyna do szycia. Krawiec siedział właśnie przy maszynie i szył mundur. Ponadto fabrykował czapki, opaski. Cały pokój oświetlała jasnym światłem lampa gazowa na okowicie. Układane na półkach wyżej stołu przepaski z napisem „Gryf Pomorski", wykazywały podział pracy, schemat organizacyjny w wypadku akcji, a książki na stole i w rękach również o życiu kulturalnym bunkrów.

Kolega Batory (Michałko) studiował właśnie instrukcje wojskowe terenoznawstwo. Witając się z nim sprawił na mnie przygnębiające wrażenie. Oprócz niego było jeszcze w bunkrze trzech mężczyzn i brat wspomnianego.

Rozsiedliśmy się po pryczach. Żartując i dowcipkując w lekkim nastroju zapomnieliśmy, że nad nami szaleje inny świat — świat bestii terroru, walki na życie i śmierć. W tym mieszkaniu bez słońca i światła dziennego, bez powiewu radosnego przyrody, paliło się jednak jasnym światłem jak ta oto lampa u sufitu — serca patriotów serca żołnierzy walki z niemczyzna — faszyzmem. A żar ich przechodził podziemni, rozpalał uciemiężonych po chatach, więzieniach, obozach Kaszubów, nucił im melodię: „...eszcze Polska nie zginęła..." Utrzymywał świadomość, że tam w lasach, w bunkrach, a jest ich moc, czuwają i czekają, by przeszkodzić wykonaniu ostatnich rozkazów partii hitlerowskiej: wyniszczyć, zmamować wszystko, co nosi ślady polskości!

Dokończenie nastąpi

Przez pryzmat statystyki.

Ziemie odzyskane

Osiem wieków temu ziemie te były słowiańskie, tylko nieprzebierająca w środkach nawała germańska usiłowała, zresztą bezskutecznie zniemczyć je całkowicie. Dziś powróciły do Macierzy polskiej.

Ogólnie biorąc liczą one przeszło 30 tysięcy kilometrów kwadratowych i mogą wchłonąć jeszcze prawie dwa miliony Polaków.

Trybuna ludu kaszubskiego

Krzywdząca niesprawiedliwość!

Z prawdziwą przykrością podajemy do wiadomości publicznej fakty, o których doniósł nam jeden z naszych czytelników, zamieszkały w Labuniu (pow. Lębork).

W kwietniu 1945 r. pierwsi Kaszubi z terenów powiatu kartuskiego przybyli na tereny nowoodzyskane, przejmując w ciężkich warunkach opuszczone względnie zajęte jeszcze przez niemców gospodarstwa. Praca ich była naprawdę pionierska i szli na te tereny nie tylko ze względów na osobiste korzyści materialne, ale również przyświecały im inne cele. Chodziło im przede wszystkim o szybkie zrepolonizowanie prastarych ziem słowiańskich, na których ongiś rozegrały się tragiczne dzieje Pomorzan-Kaszubów. Czuli, że ta ziemia jest naszą. Tu żyli, bronili się przed zalewem germańskim i ginęli opuszczeni przez braci — Słowian nasi praojcowie dumni Kaszubi-Pomorzanie. Ponadto chciele przyczynić się do gospodarczego podniesienia naszego kraju. Brak inwentarza żywego i martwego a nawet zboża na zasiewy nie zniechęciły pracowitych Kaszubów. Stopniowo i systematycznie pracując, podnieśli zrujnowane gospodarstwa do kwitnącego stanu. Pracą swą i poświęceniem zasłużyli sobie na traktowanie ich jako pełnowartościowych obywateli.

Dlatego też ze zdumieniem słuchamy dochodzących nas wieści. W chwili obecnej, kiedy napływ ludności z województw centralnych stale wzrasta, zaczyna się traktować tych pierwszych pionierów polskości na ziemiach odzyskanych jako obywateli drugiej i pośledniej kategorii. I tak na terenie gminy Cewice w p. lęborskim miały miejsce wypadki, że najlepsze gospodarstwa racjonalnie zagospodarowane przez tych pierwszych osadników-Kaszubów i kiedyś przyznane im przez Urząd Ziemski wzgl. Urząd Repatriacyjny, obecnie im odebrano i przyznano ludności napływowej względnie repatriantom. Wypadki powyższe powodują rozgoryczenie wśród ludności kaszubskiej. Usuwa się ich bowiem nie tylko z gospodarstw, ale jednocześnie zmusza się ich do pozostawienia na miejscu całego inwentarza żywego i martwego Tymczasem najczęściej cały inwentarz, szczególnie żywy, jest własnością prywatną samych osadników, którzy osiedlając się przywieźli go ze swoich stron rodzinnych.

Pod wpływem ostatnich wypadków wysiedlania, ludność nie będąc pewną dnia ani godziny, traci zapał i entuzjazm do pracy. Postępowanie powyższe jest rażącą nisprawiedliwością wobec tych osadników Kaszubów i godzi również w interesy ogólnopaństwowe.

BRUNON RICHERT

Czy wiecie że...

I. zebranie sztabów 5 mocarstw odbyło się w poniedziałek przy drzwiach zamkniętych. Omawiano sankcje wojskowe dla poparcia uchwał ONZ.

Wkrótce nastąpi urzędowe oświadczenie władz brytyjskich odnośnie przyszłości wojsk polskich na Zachodzie i we Włoszech.

Sąd Najwyższy w New Yorku odrzucił apelację obrońców gen. Yamaszita, który skazany został na śmierć za zbrodnie wobec ludności cywilnej.

Sultaneh, premier rządu perskiego, uda się osobiście do Moskwy na czele delegacji irańskiej. Sultaneh będzie przyjęty przez gen. Stalina.

Michał Kalinin zaatakował socjalistów Zachodu, nazywając ich „reakcyjnymi socjalistami" oraz Bluma, zarzucając mu, że dąży do odrodzenia imperializmu francuskiego.

Z Newdelhi donoszą, że wielkie przygotowania do wycofania wojsk brytyjskich i hinduskich z Persji dnia 3 marca br. zostały zakończone.

Kaszebji! Vspjerejta „Zrzesz"

ALEKSANDER MAJKOWSKI (61

Żëcé i Przigodë Remusa

Zvjereadło Kaszubskji

(postępni vątk)

I załomoł jem ręce, że zatrzeszczałe v członkach. Ale wulgji mje njedało, jaż kjile ludzi z zokrestеji veszedłsze, vzęłe kłasc divan kvjacasti przed głovnim voltorzem i wustavjac vebjite aksamjętem krzasła.

A jo dzevjił so srodze ,że tak sę mają, jakbe mje njebeło i mgjigo vielgjigo bolenjo. Bez prziczine gorz mje na njich vzął, że bełbem jich mogł wusmjercec v ti chvjile. Alem wopamjętoł se i scesnął jem wobjema rękoma spjikji. Tej naszłe mje takji mesle:

— Cuż cę to zdovanje mô wobchodzec vjęcij, njiże nich ludzi, co kładą divan dlo ji nóg i krzasła wustovjają dlo bjesadnich gosci? Cuż wona ce krzevô? Roz jedni do cebie przemóvjiła, roz jedini ce zaszkletë gvjozde ji woczu. Chtuż te jes, Remusu, żebeł żądoł, abe te gvjozde ce vjedno svjecełe? — A jednak mje vstec povtarzała nodzeja: — A może sę co stanje?

Zaturkotałe voze przed koscołem, a za chvilę jęłe vchodzec snoze panje i peszni panovje. Jo zdrzoł ku njim, jak zvjerz lesni szukające ji woczu pełnich cudu. Jaż raptem vszestka krev mje wuderzeła do serca...

Tam szła wona wokoma czorno wobleczonigo pana, cało biołô jak anjoł.

Zeloni vjonk korunovoł ji złotą głovkę. Długii a letkii, jak błon chmure, zavoj płinał ji z głove jaż do zemji. Wocze miała spuszczone i anji razu na mie njevezdrzała. Jakżeż też vjedzec mjała, że tu biedni Remus ze svoią skażona qodka, pasturk dovnii a dzis parobk na pustpovje Zobłockjiqo, v norcku sedzi i rade so nievie i Bogu bluznji i jeqo Matce, nieviedzace. za co na niego przeszło takji skoranje.

A wona tam szła ku voltorzovii, jakbe skrzidła ię niosłe. A io se dobroł v ti chviile jak mali i żorotni jo beł procem nji i jak to smieszno, żem se na tę wuroczestosc zchovoł v svuj norcik. I przeboczeła mie se na ziava z pod korunovani jarzebi'në pod lasem, chdzem se vstidzeł svoji żorotnoscë procem krolevionki bjołigo zomku.

Zagrałe worqane, ale jo czuł jich qranié jak za chmurą. Alem woczu njiemogł wodervac wod ni biołi postaceji przed wołtorzem. Tam ksadz jich dvoje zdovoł. Ale jo so wudoboł tak:

— Njim vińdą z tego koscoła, njech będze moja smjerc!

To mocne postanovjenje mje kąsk poceszeło. Ksądz wob ten czas mjoł przemowę, z chternim njick njerozumjoł, bo moje mesle po głovje gnałe z granjim, jak dune v kurzatvje morskji za Gduńskjem.

Potim sę wuszekowałe vjeselnjice i jęłe vechodzec do brame.

— Tero te ji vjęcij njewoboczisz! — krziknęło serce ve mje. I njenamiszlające są, vestąpjił jem z łave. A kjej wona sę zbliżała, jak cud z njeba na zemję zestąpjoni, jo sę rżnął do ji nóg jak długii, meszlące sobje!

— Tero wumrzesz, a tvuj trup będze ji progiem do novigo żecu.

Ale ve virokach Boskjich godzena moja jesz njebeła namjenjonô.

Vszesce vjeselnjice sę stanovjiłe, ale wona prze mje klękła, chveceła bjołimi rączkoma moję głovę i wunjosła, a io wotvorzeł wocze i vezdrzoł na ji lica, droqszé mje, njiże zbavjené dusze .Chvjilkę małą to trvało, ale jo czuł v sercu, że sobie przeboczeła chłopoka, co ji na kolanach doł svuj novjększi skorb na gorze zomkovi. Jak parmiń słuńca przez chmurë, na mje padł ten tisk poznaju z ji woczu i nagrodzeł mje za no straszne cerpjene v pustim koscele.

Kjile panóv przestąpjiło i mje podnjesło. Tim wona njico rzekła, a wonji mje posadzile jak pjijanego do povoznika na peszna landare i pojachełe. Bioli dvor stooł pokuśic vse, a przed njim stanęłe korje. Młodo panji szła po drodze kvjotkami vescelom, a mje kozoł povoznjik zlezc. Tej przeszła służba i mie vzęła do stodole. Tam jo wuzdrzoł, jak przez dokę, duži stołe zastavjoni a v norce vjelgą beczkę pjiva, z chterni parobce toczije v duże szklonkji. Kjile z njich mje znało, bom z njimi v gromadze chodzeł wonge na nowukę. Ti mje zaru przeróczile:

— Poj, Jamus! Dziso naju pon żenji jedna corkę. Wupjijema sę za trzé dvevkji.

Ale jo njick njejodł anji niick njepjił, bom beł i bez tego pjijani. I jesz roz mje słuńce zasvieceło i zajasnjała słodoła dlo mje bloskiem, jakji muszoł pasturkom v polu zavjitac v pjersze Boże Narodzenje. Bo wona, moja krolevjonka, przeszła sama z jednim sługą do stodołë a sługa njosł tiszczącą tocę, a na nji dva kjeliszkji i butelkę vjina. Tę won kozała przeda mną postavjic, nalała sobje i mje i rzekła:

(Postępni vątk mdze)

Na Ziemi Kaszubskiej

GDAŃSK

— SĄDY DORAŹNE ROZPOCZYNAJĄ DZIAŁALNOŚĆ. W Gdańsku nastąpiło zaprzysiężenie 40 ławników, wyznaczonych przez Wojewódzką Radę Narodową. Wobec zakończenia prac przygotowawczych, Sąd Doraźny rozpocznie w najbliższych dniach swoją działalność.

GDYNIA

— JAKI BĘDZIE HERB GDYNI? Do konkursu na herb miasta Gdyni stanęło około 200 autorów z całej Polski, przedstawiając ponad 300 projektów. Wystawę prac konkursowych urządzono w gmachu zarządu miejskiego. Zwiedzający wystawę głosowali na poszczególne projekty. Sądząc z prac wystawionych — autorami są głównie amatorzy.

Sąd konkursowy przyznał tylko trzecią nagrodę.

— TROLLEYBUSY W GDYNI zostaną uruchomione już około 15 lutego br. Z chwilą rozpoczęcia się sezonu letniego, trolleybusy kursować będą na czterech liniach od Oksywia i Chylonii poprzez Gdynię — Orłowo aż do Sopot. Uruchomienie tych linii zależne jest od terminowej dostawy 180 ton przewodu jezdnego, zamówionego w Szwecji. 20 ton tego przewodu podarował konsul szwedzki na Wybrzeżu — Gunnar Dryselius.

WEJHEROWO

— AKCJA ŚWIADCZEŃ RZECZOWYCH NA MAJĄTKACH PAŃSTWOWYCH POWIATU MORSKIEGO. W piątek dnia 8 lutego br. Nadzwyczajna Komisja dla akcji świadczeń rzeczowych składająca się z ob. Starosty, przedstawiciela Komitetu PPR, inspektora do nadzwyczajnej akcji świadczeń rzeczowych ob. Gibały, przedstawicieli U.B., Wojska Polskiego, Urzędu Ziemskiego i Urzędu Informacji i Propagandy, przeprowadziła lustrację majątków państwowych w powiecie morskim.

Na pierwszym planie był majątek pod zarządem państwowym w Połczynie. Zdał on zboże w 80 proc. — pozostało do zdania 76 kwintali. Zboże nie zostało zdane w 100 proc., ponieważ zostało ono wydane na pokrycie kontyngentu w innych majątkach państwowych.

Podczas inspekcji tego majątku powszechną uwagę na siebie zwrócił karbowy Roszman Paweł, którego rodzina jest zapewne najliczniejsza w woj. gdańskim i kto wie, czy znajdzie na terenie Rzeczypospolitej odpowiednika. Liczy ona 14 żyjących dzieci, w tym 5 chłopców i 9 dziewcząt — 4 dzieci zmarło przed i w czasie okupacji.

Karbowy liczący 53 lat i jego żona 46 lat, cieszą się znakomitym zdrowiem i sumiennie wykonują nałożone na nich obowiązki. Komisja nadzwyczajna dla akcji świadczeń rzeczowych w zrozumieniu trudnych warunków utrzymania tej tak licznej rodziny, uchwaliła przydzielić karbowemu jednorazowo 1 mtr pszenicy.

Gmina Puck wywiązuje się bardzo opornie z nałożonych na nią świadczeń rzeczowych — pozostało w niej jeszcze do zdania około 500 ton zboża. Inspektor do Nadzwyczajnej akcji świadczeń rzeczowych ob. Gibała zapowiedział przyjazd specjalnej ekipy świadczeń rzeczowych celem usprawnienia i przyspieszenia nałożonego kontyngentu.

Majątek państwowy Poczernino i majątek kluczowy pod zarządem państwowym Cetniewo, wobec minimalnej ilości zdanych świadczeń rzeczowych, zobowiązano do zdania do dnia 14 lutego 1946 r. 5 ton zboża.

RUMIA (pow. morski)

— GMINA RUMIA WYWIĄZUJE SIĘ ZE ŚWIADCZEŃ RZECZOWYCH. Z uznaniem musimy podkreślić wywiązanie się obywateli z gminy Rumia, którzy obowiązek swój wykonali i zadeklarowali zdać jeszcze 11 proc.

Najlepiej wywiązali się małorolni a mianowicie:

ob. Becker Juliusz — 100 proc.
Hinc Teofil — 100 proc.
Pospieszny Michał — 100 proc.
Lican Klara — 100 proc.
Konke Wojciech — 100 proc.

Pierwsi, którzy zdali w akcji początkowej:

ob. Zelewski Leonard
Literski Klemens
Kreft Leon

Ze swej strony Komisja Nadzwyczajna składa podziękowania za owocną pracę ob. wójtowi gminy Marczyńskiemu Wojciechowi oraz kierownikom grupy operacyjnej pierwszej ob. Szymkowiakowi Józefowi z ramienia partii P. P. S.

i z drugiej akcji ob. ob. Odwaldowi Florianowi, Szweda Józefowi.

KOSAKOWO (pow. morski)

— AKCJA ŚWIADCZEŃ RZECZOWYCH NA TERENIE GMINY. Pomimo dużych zniszczeń wywiązała się w 80 proc., a majątki państw. na tym terenie tylko w 4 proc.

Małorolni zdali:

ob. Rzepa Józef — 113 proc.
Dzierżyński Franciszek — 100 proc.
Czepa Józef Kazimierz — 110 proc.
Białk Maria — 100 proc.
Kass Bernard — 100 proc.

W akcji pierwszej zdali:

ob. Konkol Edward gromada Mosty — 100 proc.
Wilma Stefan gromada Pierwoszyno — 100 proc.
Wiśniewski Jan Sołtys — 100 proc.

Dużo obywatelskiego zrozumienia i szczerej współpracy wykazał wójt gminy Kosakowo ob. Kaszuba Władysław, referent świadczeń rzeczowych ob. Markiewicz Jan, kierownik grupy operacyjnej ob. Rybicki Czesław.

CHWASZCZYNO (pow. morski)

— W CHWASZCZYNIE JEST GORZEJ. Gmina Chwaszczyno, której bierzemy pod uwagę silne zniszczenia, wywiązała się w bardzo minimalnym procencie, lecz stwierdzono na miejscu, że wójt gminy ob. Sikorski nie zbył wiele interesuje się akcją, czego choćby w małej części jest dowodem, że tablica orientacyjna świadczeń rzeczowych zamiast wisieć przed gminą spokojnie leży na szafie.

Ze swej strony musimy podkreślić duży wkład pracy i zrozumienia dla akcji przez komendantów posterunków Milicji Obywatelskiej.

PUCK

— SZWABSKA REDAKTORKA ZBIEGŁA DO NIEMIEC. Wydawcą i redaktorem gadzinowego pisma niemieckiego przed wojną w Pucku pod nazwą „Putzger Zeitung" był niejaki Fritz Freymann, który w czasie okupacji na stanowisku burmistrza Pucka dał się poznać jako największy zbrodniarz. Za jego to sprawą zginęło wielu działaczy polskich z wybrzeża, którzy spoczęli w grobach masowych w Piaśnicy. Freymann wzięty został do wojska, obecnie przebywa na terenie Niemiec.

Ostatnio matka jego Hedwig Freymannowa była redaktorka „Putzger Zeitung" i działaczka niemiecka, która nie zdołała zbiec z Pucka, wyjechała do Niemiec.

Obecnie, gdy społeczeństwo Pucka poszukuje zbrodniczego Freymana, jego przyjaciół Czesława Krausego, Zeleja, Magsicków, Brosów, Friedricha, Buschów, Rosinkich itd. zastanawiamy się, czy było niedopatrzeniem, że matka zbrodniarza Freymanna, która ma wiele grzechów na sumieniu za swe polakożerstwo została wypuszczona z Pucka? Czy raczej nie powinna stanąć przed sądem polskim? Wszakże zasłużyła na to, by nie pominęła jej karząca ręka sprawiedliwości.

ŁABUN (pow. lęborski)

— UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA KRZYŻA. Dnia 3 lutego odbyła się wzniosła uroczystość poświęcenia krzyża przy drodze wiejskiej w Łabuniu powiatu lęborskiego. Po okolicznościowym kazaniu wygłoszonym przez Ks. Heinricha wyruszyła z pieśnią „Boże w dobroci" procesja na miejsce, gdzie postawiono krzyż. Dokonano tam następnie aktu poświęcenia, poczym ob. wójt gminy Cewice Michał Trzebiatowski w swej krótkiej przemowie zwracając się do parafian i mieszkańców gminy podkreślił hasło wypowiedziane przy wyruszeniu na tereny nowoodzyskane „Bóg i Ojczyzna". Symbolem powyższych słów jest nowopostawiony Krzyż z inicjatywy sołtysa gromady ob. Józefa Karczewskiego i przy pomocy miejscowego leśniczego ob. Piotra Redzimskiego.

Odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę" uroczystość przy udziale wszystkich prawie obywateli parafii zakończono.

Piękny przykład mieszkańców parafii Łabun winien znaleźć jaknajwięcej naśladowców.

KOŚCIERZYNA

Powiatowy Zjazd Z. N. P. w Kościerzynie
(Ciąg dalszy sprawozdania)

Po uwagach wstępnych natury ogólno-państwowej, w których referent porusza konieczność odbudowy Polski z gruzów moralnych i zadanie nauczycielstwa w tej akcji, mówi o walce nauczyciela o szkołę, podkreślając konieczność poprawy bytu i podając przebieg tej walki i osiągnięte wyniki. Wskazuje dalej cały szereg czynników, hamujących normalny rozwój szkoły na terenie całej Polski, charakteryzując hamulce działające w naszym powiecie. Zwraca następnie uwagę na warunki pracy nauczyciela, zahaczając o opał, meble i mieszkanie, o fakty istnienia chaosu organizacyjno-administracyjnego na naszym terenie, by mówić dalej o sytuacji szkoły, o ustosunkowaniu się do niej młodzieży i starszego społeczeństwa. Omawia następnie zagadnienie podwyżki płac, mówi o samoobronie nauczyciela, o pracy w Oświacie Dorosłych, o spółdzielniach nauczycielskich oraz wreszcie o perspektywach na przyszłość. Referat kończy się krótkiem omówieniem sieci szkolnej powiatu kościerskiego według nowego ustroju szkolnictwa oraz podkreśleniem konieczności zrealizowania tych planów dla dobra naszego państwa.

W następnych numerach zamieścimy wyjątki powyższego referatu.

Drugi piękny w treści i formie referat pt.: „ZNP. jako organizacja zawodowa i społeczna" wygłosił kol. Leyk.

Do tego referatu również wrócimy na łamach naszego pisma w najbliższych numerach.

Po referatach rozwinęła się ożywiona i treściwa dyskusja. Jednocześnie postanowiono jak najostrzej napiętnować wszelkie przejawy złej woli w życiu polityczno-gospodarczym naszego powiatu. Czas najwyższy, by nauczycielstwo wzięło czynny i aktywny udział w tym życiu. Wymaga tego zarówno dobro Polski, jak też interes własny.

Przewodniczący zjazdu — ob. Brzoskowski ogłasza przerwę obiadową do godz. 15,30.

Po przerwie ciąg dalszy dyskusji. Insp. szk. — ob. Siemiginowski omawia zagadnienie sieci szkolnej. „Opracowaliśmy to zagadnienie dość realnie. Zrealizować jednak sieci w naszym powiecie nie jesteśmy w stanie. Przydzielono nam za mało etatów". Na wniosek ob. Siemiginowskiego uchwalono jednomyślnie rezolucję z żądaniem przyznania tyle etatów, ile na sieć trzeba. Nauczycielstwo wychodzi z słusznego założenia, że na oświacie oszczędzać nie wolno. Wyrażono też zdziwienie, dlaczego zalega się z wypłatą za naukę w Oświacie Dorosłych. Kto winę pod tym względem ponosi, chwilowo nie ustalono. Każdy nauczyciel stara się wierzyć niezłomnie, że stan ten jednak w najbliższym czasie zmieni się na lepsze.

Ostatni głos w dyskusji zabiera prezes okręgowy ZNP. — ob. Dankowski. „Dążyć musimy do umoralnienia sfer kierowniczych. Przeciwdziałajmy bezwzględnie wszelkiej niesprawiedliwości przy rozdziale przydziałów. Częste są wypadki, że ludzie, którzy siedzą w punktach rozdzielczych, mają zeza w lewej ręce. Te ręce należy radykalnie uciąć. Odpowiednim narzędziem są Rady Narodowe. Dlatego też jest rzeczą wskazaną, by nauczycielstwo brało wybitny udział w Radach. Nasze środki i metody walki o sprawiedliwość dostosować trzeba do otoczenia, do środowiska. My nauczyciele byliśmy, jesteśmy i będziemy awangardą demokracji".

Po dyskusji nad referatami następuje sprawozdanie Zarządu Powiatowego oraz wybór nowego Zarządu.

O godz. 20-tej Wieczorek Towarzyski. W miłym nastroju bawiono się do późnej nocy.

Krótkie sprawozdanie z 2 dnia zjazdu zamieścimy w następnym numerze „Zzeszy".

R.

Okruszyny

Mac Arthur oświadczył, że wybuch bomby atomowej w Hiroszimie pociągnął za sobą przeszło 300.000 ofiar.

Amerykański zarząd wojskowy opuszcza Berlin. Obecnie już tylko przedmieście Berlin — Zehlendorf pozostaje pod bezpośrednią kontrolą amerykańską.

Instytut energiczny Akademii Nauk Z. S. R. R. wynalazł generator krótkiego napięcia, który daje prąd dwukrotnie silniejszy od największej błyskawicy.

Syria i Libanon zażądały w ONZ wycofania z ich terytoriów wojsk francuskich i angielskich.

Tłoczono w Drukarni Wejherowo pod Zarządem Państwowym W. — 00639